

101

Liput, d. 25. III. 1946 r.

Szanowny Panu Prerese!

Odpredatacowa Szwickiego z godziny  
stym małam adres Pana, i wiadomości  
że Pan zna i żyje w bliskich  
stosunkach przyjacielskich z Frankiem  
Le manomkiem z Berlina jest to  
mój brat sztyjcowy. Otwi mamy  
przykroci. Brat Franka, Konstanty  
który mieszkał u mnie jako sub-  
lokator został przez U.B. arento.  
zamy domu 5. Szwernia br. i  
obecni si dci w sledztwie w  
Brezimiu w Wajhenwie i ocka na  
wzruszenie rozprawy przez sąd  
Specialny. To mu się bardzo  
nie widać, ale jak przypuszczam

nie bardzo groźnego, prawdopodobnie  
sprawy z czasu okupacji i pobytu  
jego w gubernii. Wyselektowałem mu  
już adwokata, ale ponieważ sprawa  
ma być sądowa na miejscu czynu  
więc muszę jeszcze wyselektować drugiego  
adwokata w Lublinie. Pochwała  
to wyjątkowo grubo sumy pieniężny  
prezatem w drodze prawdy. Kołkowski  
pamięta z żywością i bielimą do  
sprawy śledczej. Mam obawę o  
finansowo mi podobać ten ra-  
dania bo już może rapasa gotowa  
się wycofać, a mój mąż jest tylko  
niezdolnym. Dlatego mam wiel-  
ką prośbę do Pana aby Pan był Takow-  
i radzonym list dorozum jak naj-  
krótszą drogą Frankowi w Berlinie  
by ten mi nadesłał mi jak najprędzej  
jony najamny 10 000 zł. gotową.





Driz kuyse z gory na fatygs porostaji  
warsama shoviar mi suama

Kamaska

